

Fragment utworu w przekładzie

Volker Weiß

Das Deutsche Demokratische Reich. Wie die extreme Rechte Geschichte und Demokratie zerstört

Klett-Cotta Verlag, Stuttgart 2025
ISBN 978-3-608-96667-1

Str. 7-19

Volker Weiß

Niemiecka Rzesza Demokratyczna. Jak skrajna prawica niszczy historię i demokrację

Przekład: Irena Dębek



„GREAT AGAIN”

Zdjęcie przedstawiające Donalda Trumpa po nieudanym zamachu podczas kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych w 2024 roku obiegło cały świat: z uniesioną pięścią, ze skrzywioną miną krzyczy do swoich zwolenników: „Walczcie!” Przypomina to raczej język formalny jakiegoś przywódcy robotniczego lub ciemnoskórego obrońcy praw obywatelskich z dawniejszych czasów, z czym kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych miał raczej niewiele wspólnego. Biały miliarder Trump reprezentował przeciwieństwo tego typu wydarzeń historycznych – a mimo to potrafił skutecznie sprzedać się swoim wyborczyniom i wyborcom jako kandydat przeciwny „elitom”.

Władimir Putin z kolei tuż po objęciu urzędu prezydenta w 2000 roku wezwał na Kreml „najpotężniejszych biznesmenów Rosji”, żeby przed włączonymi kamerami rosyjskiej telewizji wygłosić im kazanie. Następnie po tym „pokazowym procesie” zaprosił zgromadzonych oligarchów na grilla, tym razem już poza okiem rosyjskiej opinii publicznej. „Głęboko w lesie, na obrzeżach Moskwy”, jak pisze brytyjska korespondentka w Rosji, Catherine Belton, podejmował swoich gości w dawnej daczce Józefa Stalina¹. Ta sowiecka referencja postsowieckiego władcy wystarczyła, by jasno określić panujące stosunki i w późniejszym czasie w Rosji znów zaczęła dominować mafia państwowa.

Wszystkie te symbole są zapożyczone z historii, zostały wyrwane ze swoich kontekstów, a mimo to były zrozumiałe, ponieważ znaki nie są objęte wiecznym *copyright*. Ich znaczenie wiąże się z porozumieniem społecznym. Powtórki z historii przywołują przeszłość i równocześnie ją zmieniają. Trump i Putin mogli podchwycić znane elementy historii i dostosować je do własnych potrzeb. Taki proces jest określany między innymi jako „resygnifikacja”, czyli zawłaszczenie i reinterpretacja znanych symboli i pojęć.

Lista tego typu operacji jest długa. Przesunięcia czy zmiany znaczenia, zniekształcone obrazy to narzędzia, za pomocą których dyskurs historyczny jest prowadzony na zasadzie prac wyburzeniowych. Głównymi aktorami w tym procesie są nowe ruchy autorytarne i nacjonalistyczne, niezależnie od tego, czy są one, tak jak Niemcech, w opozycji, czy, tak jak w Rosji, u władzy. Ważne, by nie pozostał kamień na kamieniu. Chcąc politycznie inaczej

¹ Belton 2023, str. 257 f.

udekorować teraźniejszość, sięga się głęboko do zasobów narodowej historii. „Nazistów”, o czym wie dobrze rosyjska propaganda, można dziś znaleźć głównie w Ukrainie, natomiast Lenin jest od dawna zdomowiony na Zachodzie. Zagorzali antykomuniści reinterpretują dziś pozytywnie NRD jako pruskie państwo porządku, a Związek Radziecki jako unowocześnioną formę rosyjskiego imperium, choć jeszcze wczoraj chcieli je zwalczać wszelkimi metodami jako „imperium zła”. Za pomocą przewrotnego twierdzenia, jakoby narodowy socjalizm był w przeszłości ruchem „lewicowym”, można nie tylko pisać historię XX wieku zupełnie na nowo, lecz także stawia się na głowie polityczną teraźniejszość. Projekt „historyczno-fikcyjnej kontrnarracji”, za pomocą której ekstremalna prawica od dawna kształtuje swoje podejście do historii, zyskał na głośności dzięki poszerzonym przestrzeniom rezonansowym tego nurtu².

Taka polityka historyczna konstruuje przeszłość, jakiej nigdy nie było, po to, by na niej budować określoną przyszłość: „Make ... great again!”. Jednak dopóki zgłiszcza realnej historii tkwią jeszcze w teraźniejszej świadomości, dopóty będą zakłócały wyobraźnię odbiorców. Ci, którzy pragną przygotować obiecaną świetlaną przyszłość, muszą najpierw przepisać na nowo historyczne dzieje po to, by przeszłość znów mogła jawić się atrakcyjniejsza. Skuteczna pod tym względem metoda strategicznej resygnifikacji faktów historycznych zostanie opisana w niniejszej książce.

Za pomocą takiego narzędzia ekstremalna prawica dokonuje systematycznych ataków na współczesną historiografię, od kiedy ta nie poświęca się już tożsamościotwórczej reprodukcji narodowych mitów bohaterskich, a zamiast tego przygląda się dociekliwym okiem aktorom wydarzeń historycznych, ideologiom i procesom. To krytyczne podejście jest odbierane jako przeszkoda przez tych wszystkich, którzy oddali się służbie narodowego „odrodzenia”. W przepracowywaniu przeszłości potrafią jedynie dostrzec jej „zatrucie”, jak to wyraził jeden z ich networkerów, Götz Kubitschek, podczas swojej historyczno-politycznej przemowy programowej, w której wypowiada „wojnę” refleksyjnej historiografii³.

Takie ataki są znane od dawna, ich celem jest całkowite rozbicie sensu historycznego poprzez ustawiczne podważanie fundamentalnej wiedzy. Już w okresie międzywojennym, jak zauważa Hannah Arendt, metody „wojny domowej zostały wprowadzone do normalnej propagandy politycznej⁴”. Na wzór tamtych czasów przejmuje się pewne pojęcia, przekręca

² Botsch 2011

³ 23. Sommerakademie 22 września 2023, „In Deutschland tobt ein geistiger Bürgerkrieg” [W Niemczech szaleje duchowa wojna domowa, tłum. ID] – Götz Kubitschek begrüßt 160 Schüler und Studenten, <https://www.youtube.com/watch?v=vpfNwxjQllk>.

⁴ Hannah Arendt, *Elemente und Ursprünge totaler Herrschaft. Antisemitismus, Imperialismus, totale Herrschaft*, Monachium 1986, str. 669; [pierwsze polskie wydanie: Hannah Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. Daniel Grindberg, Mariola Szawiel, Warszawa 1989, przyp. tłum.]

fakty historyczne i tworzy „fakty alternatywne”. Rada, jakiej udzielił swego czasu doradca Donalda Trumpa, Steve Bannon, dotycząca postępowania z krytycznymi mediami, już dawno stała się przysłowiowa: „flood the zone with shit”⁵. Dzięki najnowszym technologiom już od pewnego czasu narażony jest na to cały świat, a o wpływach i zasięgu niejakiego Elona Muska Alfred Hugenberg mógł tylko pomarzyć, gdy wytaczał swoje imperium medialne przeciwko Republice Weimarskiej.

Jednak jak na ironię w coraz większym stopniu znajdują tu zastosowanie metody, które dawniej były uznawane za progresywne. „Subwersja poprzez resygnifikację”, hasło bojowe, za pomocą którego dawniej w sposób rewolucyjny miała być dekonstruowana „władza”, już dawno stało się poręcznym narzędziem kontrewolucji. Nie pierwszy raz się zdarza, że pewien sposób działania, którego właściwym celem ma być rozbicie skostniałych struktur po to, by zrobić miejsce postępowi, skutkuje czymś zupełnie przeciwnym. Hannah Arendt opisuje taki zanik zdolności do krytycznego myślenia na przykładzie stalinowskiej propagandy. Ponieważ lewica była tak czy owak „przekonana”, „że cała tradycyjna historiografia, która przecież w sposób oczywisty wymazuje z ludzkiej pamięci biednych i uciśnionych, jest fałszerstwem, działacze lewicowi traktowali toporne kłamstwa totalitarnej propagandy wyłącznie jako toporny żart, który kwestionuje ważność przekazów historycznych w ogóle”⁶. To może wyjaśniać, dlaczego strategia subwersji systemów znaczeń może w dłuższej perspektywie obrócić się przeciw subwersantom. Podczas pandemii koronawirusa widać było szczególnie wyraźnie, jak przekonanie, że nie można wierzyć w *nic*, przeradza się w wiarę we *wszystko*. Nie pozostaje to na dłuższą metę bez konsekwencji, ponieważ wywołana dezorientacja tworzy warunki do przejścia w stan „przedtotalitarnego chaosu pojęciowego”, o którym Arendt twierdzi, że przed drugą wojną światową ułatwił ludności zarówno Niemiec jak i Związku Radzieckiego „zaakceptować ewidentnie absurdalne twierdzenia”⁷. I w tym sensie dokonywana z tak wielkim oddaniem destrukcja opinii publicznej oraz sensu historycznego jest dla populizmu opłacalną inwestycją. Gdy racjonalne systemy będą już zdekonstruowane, wtedy można zacząć rekonstruować inne, całkowicie po myśli nowych autorytetów. Tym samym atak na historię staje się atakiem na społeczeństwo.

Niniejsza książka jest poświęcona przepisywaniu na nowo i reinterpretacji historii, za pomocą czego uprawia się obecnie w zmasowany sposób politykę. Poszczególne rozdziały są

⁵ Michael Lewis, *Has anyone seen the President?*, w: „Bloomberg” z 9 lutego 2018, <https://www.bloomberg.com/view/articles/2018-02-09/has-anyone-seen-the-president>

⁶ Arendt 1986, str. 713

⁷ Arendt 1986, str. 715

ze sobą powiązane, ale można je czytać także każdy z osobna, końcowa część poddaje teoretycznej refleksji całość poczynionych obserwacji. Pierwsze trzy rozdziały zawierają analizę nowego rosyjsko-niemieckiego przymierza na prawym skrzydle oraz jego aktualnych i historycznych ideologów, w której przedstawiono konkretne przykłady wspomnianych wyżej zabiegów. Porównanie oficjalnej rosyjskiej historiografii ze stanowiskiem niemieckiej prawicy na tle wojny w Ukrainie wydobywa na światło dzienne kilka niekiedy zdumiewających zbieżności. Następujące po tym rozważania na temat podejmowanych przez środowisko AfD prób przekształcenia narodowego socjalizmu w coś zupełnie innego podążają śladem pewnego cytatu, który przypisuje się Josephowi Goebbelsowi i który w owych reinterpretacjach odgrywa kluczową rolę. Rozważania te dają jednocześnie wgląd w przebieg kwerendy historycznej po to, by uświadomić nakład, jaki jest czasem potrzebny do stawienia oporu i który unaocznia, przez jak długi czas reinterpretacje oraz zawłaszczenia mogą rozwijać swoją skuteczność. Na koniec zostanie omówiony zdumiewający fenomen antykomunistycznej nostalgii za NRD, którą od pewnego czasu można obserwować wśród skrajnej prawicy. Udaje jej się sztuka pozytywnego nawiązywania do elementów represyjnej struktury społecznej NRD i jednocześnie, pod hasłem „Jesteśmy narodem!”, przejmowania na własność dziedzictwa tego ruchu społecznego, który przeciwstawiał się represyjnemu systemowi. Jak się okazuje, zjawiska te nie ograniczają się tylko do Niemiec, można je obserwować w podobnej formie także w innych krajach. Zazwyczaj pierwszym krokiem jest wówczas owo „obracanie w przeciwieństwo” w propagandzie politycznej, które zostało niedawno dokładnie przeanalizowane przez literaturoznawczynię, Sylvię Sasse⁸, i które w połączeniu z elementami historii staje się użyteczne do politycznych celów.

W trakcie tych rozważań stale zwraca uwagę kluczowa rola pewnych pojęć oraz ich zmienność w czasie, gdyż wiele reinterpretacji nawiązuje do podobnych operacji w przeszłości. Dlatego rekonstrukcja takich procesów może pomóc rozszyfrować polityczną retorykę w przeszłości oraz teraźniejszości i jest nieodzowna do zrozumienia zarówno polityki współczesnej jak i polityki historycznej. „Zatem pojęcia i badanie ich w aspekcie historii języka”, pisze historyk pojęć, Reinhart Koselleck, „należą w równie wielkim stopniu do minimalnych warunków poznawania historii, co jej definiowanie jako związanej z ludzkim społeczeństwem⁹”. Uwzględniając aktualne dzieje książka ta ma na celu podjęcie próby

⁸ Por. Sasse 2013

⁹ Koselleck 2006, str.9; [polskie wydanie: Reinhart Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, tłum. Jarosław Merecki, Wojciech Kunicki, Warszawa 2009, str. 5 f.; przytoczony cytat w tłumaczeniu Wojciecha Kunickiego pochodzi z polskiego wydania dzieła R. Kosellecka, przyp. tłum.]

przeprowadzenia takiego badania. Tylko w ten sposób można przeświecić analizowane tu destrukcyjne strategie reinterpretacji i przeciwdziałać wykorzystywaniu ich do politycznych celów.

MOSTY NA WOJNIE W UKRAINIE

Męczennik

Pod koniec swojego przemówienia polityk całkiem wpadł w furję. Hans-Thomas Tillschneider najpierw potępił upadek całego Zachodu, posługując się przykładem „dekadenckiej” i „bluźnierczej” uroczystości otwarcia Letnich Igrzysk Olimpijskich w Paryżu w 2024 roku, a na koniec zadeklarował swoją gotowość do męczeństwa. Trzęsąc się ze zdenerwowania krzyczał na mównicy do mikrofonu: „Nie boję się prześladowań, bo wiem, że Bóg jest z nami, Bóg jest z AfD!”

Właściwie poseł AfD do parlamentu kraju związkowego Sachsen-Anhalt chciał tylko uzasadnić wniosek swojej frakcji przeciwko „queerowej propagandzie”, która jej zdaniem została pokazana w Paryżu, ale w pewnym momencie górę wzięło święte oburzenie. Podczas pompacyjnych uroczystości nad Sekwaną wystąpili artyści, których przynależności płciowej Tillschneider, habilitowany badacz islamu, nie był w stanie na pierwszy rzut oka rozpoznać. Inni artyści po prostu nie odpowiadali estetycznym preferencjom łysogłowego prawie pięćdziesięciolatka z bujną brodą, który teraz w Magdeburgu, z dala od światowej stolicy, Paryża, irytował się takimi bezceństwami. Ponadto podczas performance’u ujawniały się pewne nawiązania do słynnego fresku Leonarda da Vinci *Ostatnia wieczerza* – w oczach parlamentarzysty była to „blasfemia” i „perwersja”. W drastycznych słowach mógł, nie powstrzymywany przez prezydium szacownej instytucji, dać pełny upust swoim kulturowo-pesymistycznym resentymentom. W powszechnie znanym żargonie wykrzykiwał, kipiąc ze złości, że podczas francuskiej inauguracji można było zobaczyć „chore fantazje, zrodzone z największej dekadencji”.

Jednak tam gdzie piętnuje się brzydotę, nie może zabraknąć pochwały piękna. Dlatego niedoszły wojownik Boga rozpoczął swój wybuch złości od spojrzenia wstecz na Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2014 w rosyjskim Soczi. To była jego zdaniem „wspaniała uroczystość”, która „przyćmiła wszystko to, co dotychczas znaliśmy z olimpijskich inauguracji”. „Podczas przypominającego operę widowiska w wykonaniu estetycznych ciał pokazano najważniejsze wydarzenia z „historii państwa – gospodarza tych igrzysk”. „Setki szczupłych tancerek i tancerzy, piękni mężczyźni i piękne kobiety, wykonujący harmonijne ruchy, pełni siły i

lekkości”. Jakież to kontrast w porównaniu z Paryżem i „taka uroczystość otwarcia, jaka powinna być”. Zachód, uskarżał się Tillschneider, patrząc w kierunku Francji, w ogóle już nie zna takich heroicznych form i pogrążył się w bluźnierczych otchłaniach brzydoty. Jednak AfD, zaklinał się na zakończenie swojego wystąpienia polityk, zrobi wszystko, by sprowadzić naród na właściwą ścieżkę. Członkowie partii mają do spełnienia historyczną misję „jako pogromcy smoka naszych czasów”, którzy w światowej walce pomiędzy siłami życia i śmierci, światła i ciemności stoją po stronie życia i światła!¹⁰”

Pieśń pochwalna Tillschneidera na temat widowiska scenicznego w Soczi z 2014 roku i ukształtowanych w twardej samodyscyplinie ciał, zestawionego na zasadzie kontrastu z motywami upadku Zachodu z 2024 roku w Paryżu, przywołała całkowicie klasyczny świat obrazów faszyzmu. Ich nośnikiem był również cały szereg subtelnych odniesień do Rosji. Tillschneider powoływał się na krytyczne wypowiedzi rosyjskiego Kościoła prawosławnego dotyczące paryskiego pokazu, a idol polityka, pogromca smoka, święty Jerzy, jest ni mniej, ni więcej, tylko świętym patronem Rosji. Niektóre referencje zawierały podwójny ładunek znaczeniowy, na przykład użyte przez mówcę motto „Bóg z nami” zdobiło nie tylko klamry na paskach noszonych przez niemieckich żołnierzy podczas obu wojen światowych, lecz było także dewizą herbową rosyjskich carów. Podczas ataków na „dekadencję” queerowej paryskiej kultury będącą przeciwieństwem „czystego” show w Soczi stale przebiegała się kwestia represyjności w dzisiejszej Rosji wobec nieheteroseksualnego stylu życia. Częściowo drastyczny dobór słów podczas przemówienia w Landtagu nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do tego, że Tillschneider życzy sobie podobnych prześladowań także we własnym kraju. Już sam tytuł wniosku przeciw „queerowej propagandzie” był całkowicie zgodny z linią rosyjskiej polityki, ponieważ w Rosji przegłosowano w 2013 roku ustawę o zakazie „propagandy homoseksualizmu”. Definicja czynu karalnego pozostawała jednak wciąż bliżej nieokreślona, co otworzyło drzwi arbitralności¹¹.

Faktyczną propagandą był natomiast sposób przedstawienia przez Tillschneidera rosyjskich igrzysk zimowych, gdyż w 2024 roku Soczi słabo nadawało się na dowód uczciwości i *good governance* w Rosji. Wprost przeciwnie, zimowe igrzyska weszły do historii przede wszystkim jako święto władzy i korupcji, a także jako świadectwo rosyjskiej autokracji. Rosyjscy opozycjoniści szacują, że połowa z 50 miliardów euro kosztów utknęła w prywatnych

¹⁰ Landtag von Sachsen-Anhalt 2024, str. 215; video: <https://www.landtag.sachsen-anhalt.de/32-sitzungsperiode#/?accordion=o&accordionPlenar=21&accordionVideo=o>

¹¹ Por. Katsuba 2023. Ostatnio zaklasyfikowanie całej sceny LGBT jako „ekstremistyczna” przez Sąd Najwyższy w 2023 roku był jednoznaczny z zakazem działalności, [tłum. ID], por. <https://www.tagesschau.de/ausland/europa/russland-verbot-lgbtq-bewegung-extremismus-100.html>

kanalach z otoczenia Kremla, a zagraniczna krytyka oplakanego stanu rosyjskiej demokracji oraz skandale dopingowe dodatkowo zaciemniły heroiczną autoprezentację¹². Wewnątrz kraju efekt był jednak ogromny, a spektakl wywołał oczekiwane wrażenie. Szczególnie dla rosyjskiego prezydenta nakład się opłacił, gdyż podczas olimpiady wskaźniki popularności Putina wśród rosyjskiej ludności wystrzeliły w górę jeszcze bardziej. Putin wiedział, jak wykorzystać tę okazję i chwycić wiatr w żagle, wkrótce po zakończeniu igrzysk w Soczi na ukraińskim Krymie pojawili się żołnierze bez oznaczeń na mundurach, słynne „zielone ludziki”, i rozpoczęli aneksję półwyspu. Pierwszy krok do rosyjsko-ukraińskiej wojny został uczyniony.

Według Iana Garnera, amerykańskiego historyka specjalizującego się w historii Rosji, spektakl w Soczi i późniejsze wkroczenie na Krym są ze sobą ściśle związane. Zgodnie z jego obserwacjami uroczystość podczas zimowych igrzysk olimpijskich świadczyła przede wszystkim o wysiłkach, za pomocą których reżim formował sobie nowe, bezwzględnie lojalne pokolenie. Garner określił owo show, które w polityku AfD, Tillschneiderze, wzbudziło tak wielką tęsknotę, jako gigantyczny narodowy sukces propagandowy, celebrujący głównie, zarówno pod względem formalnym jak i merytorycznym, aspiracje państwa wobec rosyjskiej młodzieży, by bezwarunkowo scalić ją z rosyjskim narodem: „Nowy model rosyjskiego dzieciństwa – imperialistyczne, bajkowe, wojownicze, zuchwałe – został wykreowany na największej z możliwych scen. Kilka tygodni później oddziały wojskowe pomaszerowały na Krym”¹³.

Przypadek polityka AfD jest egzemplifikacją tego, jak bardzo Rosja stała się dla ekstremalnej prawicy pozytywnym punktem odniesienia. Tillschneider, przedstawiciel volkistowskiego „skrzydła” partii, był założycielem Platformy Patriotycznej w AfD i jest związany z siecią medialną wydawnictwa Antaios posiadającego siedzibę w miejscowości Schnellroda. Tym samym stoi on na skrajnie prawej flance i tak już ekstremalnie prawicowej AfD. Na zorganizowanym przez siebie w 2024 roku Świącie Prus w Schnellrodzie sfotografował się na tle pruskiej flagi, którą wprowadzono dopiero w czasach nazistowskich, teraz brakowało na niej tylko swastyki¹⁴. Prorosyjskie skłonności polityka nie ujawniły się po

¹² Por. Carsten Upadek, *Sotschi 2014 – Der Krieg und die Spiele*, w: Deutschlandfunk z dn. 11 lutego 2014, <https://www.deutschland-funk.de/sotschi-olympia-wladimir-putin-russland-100.html> oraz Christoph Becker, *Die Schande von Sotschi*, w: FAZ z dn. 23 lutego 2024, <https://www.faz.net/aktuell/sport/sportpolitik/annexion-der-krim-nach-olympia-2014-schande-von-sotschi-19538185.html>

¹³ Garner 2023, str.92

¹⁴ Frederik Schindler, *Wir, die Preußen in der AfD, wissen, dass das Verrat wäre! Und deshalb spucken wir aus!* w: „Die Welt” z dn. 20 września 2024, <https://www.welt.de/politik/deutschland/plus253584410/Preussenfest-Wir-die-Preussen-in-der-AfD-wissen-dass-das-Verrat-waere-Und-deshalb-spucken-wir-aus.html>

raz pierwszy, jego podróż do Rosji w 2022 roku, która miała podobno zaprowadzić jego oraz innych posłów AfD także do Donbasu, odbiła się w jego rodzinnych stronach szerokim echem. Planowany wyjazd na tereny objęte wojną został ostatecznie odwołany ze względu na wizerunek partii¹⁵. Pod koniec marca 2023 roku Tillschneider pojechał do Wiednia na „konferencję do spraw bezpieczeństwa”, małe, wyraźnie prawicowe i przyjazne Putinowi spotkanie, które zostało zorganizowane przez przedstawicieli FPÖ, siostrzaną partię AfD, we współpracy z Rosyjskim Instytutem Studiów Geostrategicznych¹⁶. Tillschneider agituje, podobnie jak cała jego partia, zdecydowanie przeciw sankcjom na Rosję i za zakończeniem wspierania Ukrainy. Jest przy tym aktywny nie tylko w Niemczech, lecz także w rosyjskich mediach takich jak państwowa stacja telewizyjna RT. Od stycznia 2023 roku, co potwierdził w wywiadzie dla „Mitteldeutsche Zeitung”, współpracuje regularnie jako autor z moskiewską gazetą „Wiedomosti”. W swojej stałej rubryce, jak informuje „Mitteldeutsche Zeitung”, wspiera polityczną perspektywę Kremla i opowiada się za podziałem Ukrainy – w imię pokoju¹⁷. Nieustannie udowadnia, jak bardzo podziela narrację Kremla, według której to Zachód wszczął konflikt poprzez swoją antyrosyjską politykę.

Echo rosyjskiej propagandy w Landtagu Saksonii-Anhalt nie jest odosobnionym przypadkiem. Tillschneider to tylko jaskrawy przykład wyraźnie prorosyjskich postaw w AfD, inne nazwiska, które wymienia się stale w tym kontekście, reprezentujące podobną orientację, to pochodzący z Badenu-Wirtembergii poseł do Bundestagu, Markus Frohnmaier oraz jego były, zmarły w 2011 roku w Moskwie współpracownik, Markus Ochseneiter, czy też europarlamentarzyści Maximilian Krah i Petr Bystron. Ale również wielu mniej znanych przedstawicieli partii podziela te inklinacje i w przeszłości także oni korzystali z zaproszeń do Rosji. Przewodniczący partii, Tino Chrupalla, był w Moskwie z gościną wizytą u ministra spraw zagranicznych Ławrowa, obserwatorzy mówią o dobrze rozbudowanej „connection” AfD z Rosją.

AfD od samego początku przedstawiała się jako partia, która darzy niezwykłą sympatią wschodnie imperium prowadzone twardą ręką przez Władimira Putina. Doceniają tam tę

¹⁵ Nicholas Potter, *AfD auf Kremlsafari*, w: „Belltower News” z dn. 21 września 2022, <https://www.belltower.news/gescheiterte-russland-reise-afd-auf-kremlsafari-139427/>

¹⁶ Por. post Tillschneidera z dn. 2 kwietnia 2023 na Facebooku, <https://www.facebook.com/unddieVerantwortungwaerdeen/posts/pfbidorPP3AVeT5BvBZ6tPgFubKwPdh4GKUNRFhZEhDCCNhrE4hUoi10cX7Wh3GrXhW4ynl> oraz prezentację Instytutu Studiów Geostrategicznych: https://geostrategy.rs/en/page/2/?s=Vienna&post_type=post&trp-form-language=en

¹⁷ Hagen Eichler, *AfD-Politiker Tillschneider lobt in russischer Zeitung das Zerstückeln der Ukraine*, w: „Mitteldeutsche Zeitung” z dn. 2 maja 2024, <https://www.mz.de/mitteldeutschland/landespolitik/afd-politiker-tillschneider-lobt-in-russischer-zeitung-das-zerstueckeln-der-ukraine-3837073>

przychylność. Pod koniec kwietnia 2024 roku magazyn „Der Spiegel” otworzył swoje wydanie tytułowym artykułem, wedle którego Moskwa za pomocą własnej koncepcji strategicznej chciała pomóc AfD w osiąganiu dalszych sukcesów. Najwyraźniej interesy reżimu Putina oraz niemieckich nacjonalistów idą ze sobą parze, dlatego Rosja obiecuje sobie po silnej AfD ogromne korzyści i w związku z tym wpływa odpowiednio na niemieckie debaty. To samo dotyczy antyeuropejskich i populistycznych sił w innych krajach, na Węgrzech, w Austrii, Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii itd. Od kiedy sowieto-nostalgiczna lewica zaczęła coraz bardziej tracić na znaczeniu, europejska skrajna prawica stała się pupilkim rosyjskiej polityki zagranicznej, zaś europejska prawica uważa, że wschodni sąsiad dobrze reprezentuje jej interesy.

Intensywne kontakty z Rosją prawicowych ekstremistów wywodzących się z różnych struktur są znane od dawna, ten temat pojawi się w tej książce ponownie nieco później. Tymczasem warto zauważyć, że wprowadzają one w zdumienie ze względów historyczno-politycznych, bo przecież stosunki niemiecko-rosyjskie, szczególnie w czasach, do których odwołuje się niemiecka prawica, były wyjątkowo wrogie. Podczas pierwszej wojny światowej Cesarstwo Wilhelmińskie u boku Monarchii Habsburskiej toczyło z carskim Imperium Rosyjskim śmiertelną walkę, narodowosocjalistyczna „Trzecia Rzesza” spustoszyła Związek Radziecki w wojnie totalnej i planowała ekspansję swoich granic daleko na wschód, na terytoria wyludnione wcześniej w brutalny sposób. Już pierwsza wojna światowa była napędzana antyrosyjskim resentymentem, który nasilił się podczas drugiej wojny światowej, przeradzając się w negatywny wizerunek nieprzyjaciela jako „słowiańskiego podczłowieka” i „żydowskiego bolszewika”. Wiele z tych obrazów wroga przetrwało później także w czasach pokoju i były one nadal politycznie użyteczne. Po wojnie antykomunistyczny konsensus utrzymywał znaczną część radykalnej prawicy w Europie na ścisłym kursie przeciwko „Wschodowi”.

Po stronie rosyjskiej z kolei „wielka wojna ojczyzniana” Związku Radzieckiego z Rzeszą Niemiecką, właśnie ze względu na to, że była prowadzona jako zażarta walka o przetrwanie, do dziś zalicza się do niepodważalnych elementów budujących tożsamość społeczną. Dlatego „niemieccy naziści” z oczywistych względów byli zawsze przedstawiani zarówno w sowieckiej, jak i w rosyjskiej propagandzie jako symbol absolutnego zła. Jednak najwyraźniej to nigdy nie było wszystko, bo coś się zmieniło w historycznej narracji niemieckich, europejskich, a także rosyjskich nacjonalistów i pewne zbliżenie ponad tą dzielącą ich przepaścią stało się możliwe. Warto najpierw prześledzić to historyczno-polityczne przesunięcie. Do jego najbardziej zdumiewających wolt należało pojawienie się „nazistów”

poza granicami Niemiec, w Ukrainie, czym uzasadniono w 2022 roku wkroczenie Rosjan do sąsiedniego kraju.